

TADEUSZ FILIPEK

ur. 1939; Garbów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność, drukarstwo, historia drukarstwa, linotypia

Linotyp

Linotyp był pierwszą maszyną wynalezioną do składu. Zastanawiano się od szeregu lat, jeszcze w dziewiętnastym wieku, w jaki sposób zastąpić skład ręczny szczególnie tekstów gładkich. Bo nie da się ukryć, że wydajność zecera, który pobierał te czcionki ręcznie była niewielka.

Jeżeli chodzi o skład tekstu, są teksty utrudnione i są teksty proste, tak zwane gładkie, czyli bez jakichś specjalnych znaków, bez formuł. To jest skład gładki, używany przeważnie do druku książek i do druku gazet, szczególnie. Skład utrudniony to oczywiście książki naukowo-techniczne, różnego rodzaju podręczniki i książki specjalistyczne. I, generalnie rzecz biorąc, właśnie linotyp był maszyną wynalezioną dla składu gładkiego, tego prostego. Został wynaleziony w roku 1885, zbudował pierwszy linotyp w Stanach Zjednoczonych zegarmistrz, który był emigrantem z Niemiec, nazywał się Ottmar Mergentaler. Następnie maszyna ta była coraz bardziej udoskonalana i generalnie już była dosyć szeroko stosowana w Europie w latach 20. XX wieku, przy czym największy rozwój linotypów nastąpił w okresie bezpośrednio przedwojennym i powojennym, dużo linotypów produkowały Niemcy jeszcze w okresie przedwojennym, a w okresie powojennym produkcją linotypów zajmował się też Związek Radziecki. Była fabryka linotypów w Leningradzie, obecnie Petersburgu i dużo właśnie tych maszyn znajdowało się także i na Lubelszczyźnie. Ale były również maszyny z okresu przedwojennego, między innymi w obecnej Izbie Drukarstwa Lubelskiego jest prezentowana maszyna z lat 20. XX wieku, która była maszyną produkcji niemieckiej.

Jeżeli chodzi o linotyp, była to duża maszyna do składania, składała się z kilku zespołów podstawowych, a więc z zespołu składającego, odlewającego i rozbierającego. Skład odbywał się w ten sposób, że linotypista, siedząc przy klawiaturze, wystukiwał na klawiaturze poszczególne znaki tak jak na maszynie do pisania, z tym że oczywiście zwalniał w ten sposób klawiszami odpowiednie matryce poszczególnych znaków i liter, które spadały po prostu z magazynu i formowały się w

wierszownik, a następnie po wyjustowaniu tego wiersza, przy pomocy specjalnych klinów, szło to wszystko do zespołu odlewniczego. Tam następował odlew wiersza poprzez wtryskiwanie ze specjalnego kotła z rozgrzanym stopem linotypowym specjalną pompą do formy odlewniczej, a następnie po obróbce tego wiersza przy pomocy bloku nożowego wiersz został wypychany na szufelkę, która się znajdowała przy linotypie, i te wiersze formowały się w takie szpalty, które następnie szły do zecerni i były formowane w kolumny różnego rodzaju składów gazetowych lub książkowych. Jeżeli chodzi o matryce, które służyły do ich odlewu, były to specjalne matryce mosiężne, które miały na tylnej ściance jak gdyby wyrzeźbioną literkę lub jakiś znak i one właśnie stanowiły taką zamkniętą płaszczyznę do odlewu, która była formowana do odlewu wiersza linotypowego. Matryce te były następnie pobierane przez zespół rozbiegający, który przekazywał je do odpowiednich kanałów magazynu. W zasadzie odbywało się to w sposób automatyczny, tak że linotypista jak złożył jeden wiersz, przekazał do zespołu odlewniczego, to mógł od razu składać drugi wiersz, a pozostałe już mechanizmy działały w sposób automatyczny, tak że wydajność tego składu linotypowego była, oczywiście, dużo wyższa niż składu ręcznego.

W linotypie u góry usytuowane były magazyny, w których były poszczególne kanały na różnego rodzaju literki lub znaki i przy pomocy specjalnych mechanizmów, naciskając na klawisz, linotypista zwałniał poszczególne matryce formowane później w wiersz i przekazywane do odlewu. Linotyp jest maszyną bardzo skomplikowaną, składa się z kilkunastu tysięcy części i trudno tak obrazowo przekazać to wszystko, najlepiej byłoby pokazać to już na konkretnej maszynie, jak ona działa. Myślę, że taką maszynę będziemy mogli z czasem zaprezentować właśnie tutaj w muzeum drukarstwa lubelskiego, ponieważ ona w tej chwili jest przygotowywana do uruchomienia i sądzę, że na pewno będzie później takim modelem do pokazania ludziom, którzy będą chcieli zobaczyć, jak się odbywa skład linotypowy.

Data i miejsce nagrania	2008--02-28, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska, Robert Sawa
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"